

MAREK CZAPELSKI
UNIwersytet Warszawski

MIĘDZY PROJEKTEM DOSKONAŁYM A KONIECZNOŚCIĄ EKONOMICZNĄ. DYSKUSJE POLSKICH ARCHITEKTÓW O PROJEKTACH TYPOWYCH 1953–1956

Otwarta w salach Zachęty 8 marca 1953 r. Powszechna Wystawa Architektury (PWA) była niewątpliwie jedną z najbardziej spektakularnych i długo przygotowywanych demonstracji polskiego socrealizmu¹. W kolejnych wnętrzach, poświęconych poszczególnym regionom kraju, starano się zasugerować nierozzerwalną dialektyczną więź między dawną a współczesną architekturą tych ziem. Elementem uderzająco niedostosowanym do tego zideologizowanego geograficznego układu ekspozycji były projekty typowe. Na wystawie pokazano ich około dwudziestu (co zresztą wywołało zarzut niedoreprezentowania), o szerokim zakresie tematycznym – począwszy od budynków użyteczności publicznej, przez domy mieszkalne, architekturę przemysłową i duży zespół budownictwa gospodarczego wiejskiego (il. 1)². Wszystkie one znalazły się w jednej sali, poświęconej Warszawie z Mazowszem, co wyraźnie ujawniało tryb wytwarzania i dystrybucji dokumentacji technicznej w PRL tego czasu: projekty typowe powstawały w centralnych biurach – pracowniach czynnych w stolicy, przewidziane były do zastosowania na terytorium całego kraju, bez względu na regionalne odrębności architektury poszczególnych ziem³.

Niemal w tym samym czasie, w przededniu otwarcia PWA, na łamach „Architektury” ukazał się postulatowo-teoretyczny artykuł Adolfa Ciborowskiego, poświęcony projektom typowym (była to pierwsza publikacja na ten temat w tym periodyku)⁴. W tej obszernej i wielowątkowej wypowiedzi również uderza zasadniczy kłopot, jaki autor miał w uzgodnieniu leninowskiej teorii odbicia z przekonującym wyłożeniem pozytywnych estetycznych konsekwencji masowego wprowadzania projektów typowych, które powinny „zapewniać różnorodność wyrazu architektonicznego nowo powstającego budownictwa na terenie kraju, dając jednocześnie w swym wyrazie odbicie epoki, w której powstaje”⁵. Podobne rozchwianie towarzyszyło zestawieniu troski o „dostosowalność [projektu] do istniejącego otoczenia architektonicznego” z dialektycznym odrzuceniem niepożądanych tradycji (np. secesji). Relacja projektów typowych z zabytkami mogła zachodzić jedynie na poziomie „specyficzno-narodowej harmonii” – ponadregionalnej i ponadepokowej kategorii, odnoszącej się zarówno do formy plastycznej obiektu, jak i przeżycia artystycznego. Ewentualne regionalizmy sprowadzać się musiały najwyżej do „nieznacznego retuszu plastycznego”, zaś idealny

¹ M. Czapelski, *Architektura polskiego socrealizmu w Zachęcie*, Zachęta, Warszawa 2016.

² Wypowiedź Zaslawa Malickiego, „Architektura”, 1953, nr 7, s. 189.

³ *Pierwsza Powszechna Wystawa Architektury Polski Ludowej*. Katalog wystawy, Zachęta, Warszawa 1953.

⁴ A. Ciborowski, *Co to jest projekt typowy*, „Architektura”, 1953, nr 2, s. 53–55.

⁵ *Ibidem*, s. 55.



1. Powszechna Wystawa Architektury, Warszawa, Zachęta, 1953. Sala Warszawy i Mazowsza, pośrodku widoczne projekty typowych szpitali. Fot. archiwum Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki

charakter typowej architektury Ciborowski podkreślał postulatem, że należy ją opracowywać z myślą, by mogła „stać wszędzie”⁶.

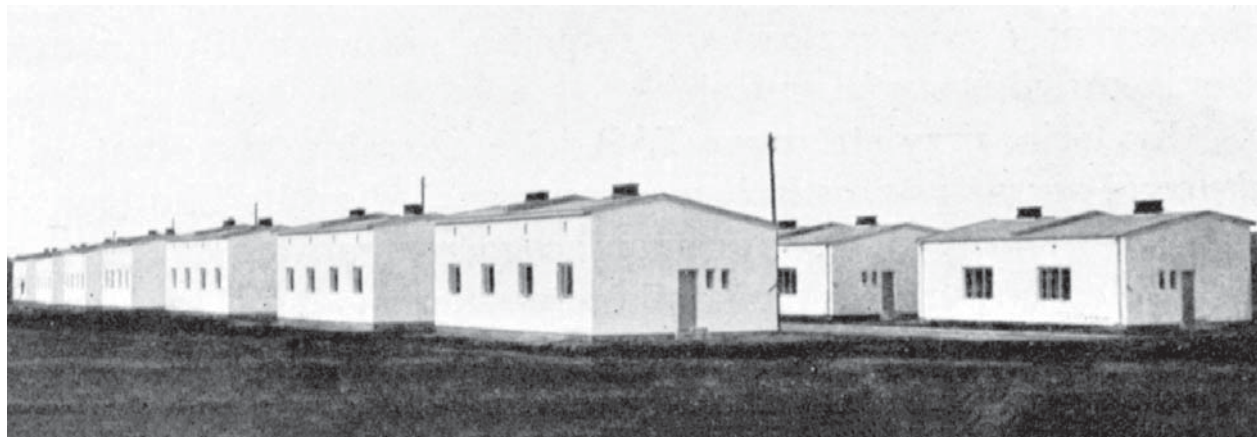
Co interesujące, inaczej niż to się działo zazwyczaj w socrealizmie, w przypadku budownictwa typowego omówione wyżej teoretyczne elukubracje były wyraźnie wtórne w stosunku do praktyki projektowej – już w 1948 r. w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Osiedlowego Zakładu Osiedli Robotniczych (ZOR) rozpoczęto opracowywanie typowych projektów budynków mieszkalnych⁷. Za to od tej pory przez kolejne lata tematy projektu typowego i typizacji powracają stale w dyskusjach. Czym zatem były te pojęcia dla polskich architektów tego czasu? Jakie znaczenia i skojarzenia mogły ewokować?

Oczywiście, masowe opracowywanie dokumentacji projektowej do wielokrotnego powtarzania w pracowni ZOR nie było dla środowiska architektów kompletnym novum. W dwudziestoleciu międzywojennym rozmaite instytucje finansowane przez państwo podejmowały próby w tym zakresie w budownictwie użyteczności publicznej i mieszkaniowym (Ministerstwo Robót Publicznych, Fundusz Kwaterunku Wojskowego, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, Bank Gospodarstwa Krajowego i wreszcie Towarzystwo Osiedli Robotniczych)⁸. Interesowano się przede wszystkim stosowaniem projektów typowych w tanim małym

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Budownictwo mieszkaniowe i ogólne. Studia – projekty – typizacja*, Biuro Projektów Typowych i Studiów Budownictwa Miejskiego, Warszawa 1963, s. 74.

⁸ J. Roguska, *Interpretacje modernistycznej zasady typu i powtarzalności w architekturze międzywojennej w pracach architektów warszawskich*, [w:] *Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni. Architektura pierwszej połowy XX wieku i jej ochrona w Gdyni i Europie*, red. M.J. Sołtysik, R. Hirsch, Urząd Miasta Gdyni, Gdynia 2011, s. 15–26; eadem, *Program taniego mieszkalnictwa zakładów Ubezpieczeń Społecznych i jego realizacja w Warszawie*, [w:] *Ubogi modernizm i socmodernizm w architekturze domu 1925–1975. Wartości i oddziaływanie*, Warszawa 2005, s. 5–9; M. Rozbicka, *Małe mieszkanie z ogrodem w tle w teorii i praktyce popularnego budownictwa mieszkaniowego w międzywojennej Polsce*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2007, s. 309–320 (omówienie inicjatyw BGK); R. Piotrowski, *Architektura i TOR*, „Architektura i Budownictwo”, 1936, nr 7, s. 222–229.



2. Osiedle TOR w Tomaszowie Mazowieckim projektu pracowni TOR,
 „Architektura i Budownictwo”, 1936, nr 7, s. 225

budownictwie (il. 2). Problem wypracowania optymalnego typu mieszkania w praktyce w większych budynkach podjęli także Helena i Szymon Syrkusowie, projektując dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej osiedle Rakowiec⁹. Wspólnym mianownikiem dla wszystkich tych przedsięwzięć był motywujący je pragmatyzm, który zakładał optymalne wyważenie niskiego kosztu inwestycji z opartą na wytężonej, analitycznej pracy kreatywnością projektanta w zakresie rozwiązań funkcjonalnych i ekonomicznych.

Inicjatywy te, prowadzone z różnym powodzeniem, inspirowane były dokonaniem niemieckimi, przede wszystkim działalnością budowlaną frankfurckiego magistratu, a być może także w pewnym stopniu doświadczeniami ZSRR (nb. również zależnymi od wzorców niemieckich)¹⁰.

Intelektualne zaplecze zarówno dla niemieckich, jak i radzieckich działań niewątpliwie zawarte było w głośnej wypowiedzi Hermanna Muthesiusa na posiedzeniu Werkbundu w 1914 r., tak zwanych tezach o typizacji. Tylko jej wdrożenie mogło, zdaniem Muthesiusa, przywrócić architekturze i designowi ich uniwersalne znaczenie, które miały w dawnych czasach harmonijnej kultury. Typizacja miała być jedyną drogą do powszechnego przywrócenia dobrego gustu¹¹. Słowa Muthesiusa (które wywołały burzliwą dyskusję i słynną replikę ze strony Henry’ego van de Velde) były apologią nowoczesnego systemu biurowego zarządzania sztuką i wezwaniem do koniecznej przy masowej produkcji normalizacji, zawierały jednak w sobie – być może nieświadome – nawiązanie do koncepcji typu, wypracowanego we francuskiej akademickiej teorii architektonicznej. Przede wszystkim do Quatremère’a de Quincy, który wyróżniał typ – ogólną ideę, zawartą w obserwowanych i naśladowanych obiektach, której oddanie wymaga uczucia i intelektu, i model – konkretny wzór do naśladowania, oraz do Duranda, uczącego, jak wyprowadzić ogólne reguły projektowe z usystematyzowanych zbiorów rysunków dawnych budowli (choć ten ostatni samego terminu typ nie używał)¹². Jednocześnie w wypowiedzi Muthesiusa można dostrzec echo stosowania terminu typ w odniesieniu do tradycyjnych, powtarzalnych w formie nieelitarnych budynków społeczeństwa preindustrialnego, co na przykład praktykował Paul Schultze-Naumburg w swoich wielotomowych *Kulturarbeiten*¹³.

⁹ J. Roguska, *Helena i Szymon Syrkusowie: koncepcje typizacji i uprzemysłowienia architektury mieszkaniowej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 2000, nr 2, s. 109–110.

¹⁰ L. Tomaszewski, *Projektowanie mieszkań typowych*, „Architektura i Budownictwo”, 1934, nr 2, s. 56–67; И.С. Череди́на, *Московское жилье конца XIX–середины XX века*, Издательство «Архитектура-С», Москва 2004, s. 77–79.

¹¹ Tekst w: *Programs and Manifestoes on 20th-Century Architecture*, ed. U. Conrads, MIT Press, Cambridge, Mass. 1971, s. 28–31. O *Typisierung* debatte F.J. Schwartz, *The Werkbund. Design Theory and Mass Culture before the First World War*, Yale University Press, New Haven–London 1996, s. 121–150.

¹² L. Madrazo, *The concept of type in architecture. An inquiry into the nature of architectural forms*, rozprawa doktorska, ETH Zürich 1995, s. 188, 202–203 <e-collection.library.ethz.ch/eserv/eth:39939/eth-39939-02.pdf> (dostęp: 10.03.2016). O problemie typu u Quatremère’a także: S. Lavin, *Quatremère de Quincy and the Invention of a Modern Language of Architecture*, MIT Press, Cambridge, Mass. 1992, s. 86–100; S. Younes, *The True, the Fictive and the Real, Quatremère de Quincy’s Historical Dictionary of Architecture*, Papadakis, London 2000, s. 37–42.

¹³ F. Passanti, *The Vernacular, Modernism, and Le Corbusier*, „Journal of the Society of Architectural Historians”, 1997, nr 4, s. 443.

Także w Polsce w pierwszych dekadach XX w. doszło do przemian w pojmowaniu terminu ‘typ’. Wprowadzony w XIX w., termin ten używany był zazwyczaj w odniesieniu do nieelitarnych budynków, których cechy formalne i funkcjonalne wykształciły się drogą stopniowego udoskonalania¹⁴. Znacznie częstsze w użyciu w publikacjach o charakterze poradniczym było natomiast określenie ‘wzór’, jednak w pierwszych dwóch dekadach XX w. pojawiało się już coraz rzadziej. Wykształciła się zarazem świadomość, że oparte na określonym typie budownictwo niekoniecznie trzeba uznać za wzorowe, o czym pisał w 1936 r. Roman Piotrowski¹⁵. W dwudziestoleciu pojawiła się też w użyciu ‘typizacja’ – niewątpliwie polski odpowiednik Muthesiusowskiego *Typisierung* – jednak określenie to było stosowane sporadycznie, zwłaszcza w odniesieniu do planów mieszkań czy całych budynków¹⁶. Znacznie częściej w piśmiennictwie technicznym pisało się wówczas o standardach i normach (idąc za praktyką języka francuskiego i angielskiego), dotyczących wyrobów przemysłowych¹⁷. W 1924 r. powstał Polski Komitet Normalizacyjny, a pierwsze normy z zakresu budownictwa zostały opracowane już rok później¹⁸.

Tak więc, choć wypowiedź Muthesiusa katalizująca międzywojenną ewolucję pojmowania pojęcia ‘typ’ miała dość złożone tło ideowe, to przypuszczać można, że w świadomości polskich architektów termin ten ewokować mógł przede wszystkim skojarzenia z oszczędnościowym systemem opracowywania dokumentacji projektowej w sytuacji ekonomicznego kryzysu.

W pierwszych latach po II wojnie światowej budynki typowe ugruntowały swój status narzędzia szybkiego zaspokojenia podstawowych potrzeb mieszkaniowych w dotkniętych wojną krajach. Oznaczało to położenie nacisku na budynki niewielkich rozmiarów, z lekkich materiałów (często stal i aluminium), których projekty, jak i zestawy montażowe opracowywały wyspecjalizowane przedsiębiorstwa. Szczególne osiągnięcia miała pod tym względem Wielka Brytania z programem tymczasowego prefabrykowanego budownictwa, natomiast prowadzone przez Waltera Gropiusa i Konrada Wachsmanna w USA eksperymenty w tym zakresie zakończyły się niepowodzeniem¹⁹. Pilotażowe przedsięwzięcie, będące przeglądem dostępnych technologii, przeprowadzono we Francji w Noisy-le-Sec i Meudon²⁰. W Czechosłowacji na zestandaryzowanych typach mieszkań inspirowanych budownictwem skandynawskim oparto budownictwo mieszkaniowe planu dwuletniego (1947–1948)²¹.

W Polsce symbolem tej pragmatycznej tymczasowej prefabrykacji stały się drewniane tak zwane fińskie domki, stawiane w Warszawie i na Śląsku²². Podjęte działania takie jak budowa eksperymentalnej wsi Piaseczno (od 1945, w programie było m.in. poszukiwanie wzorowych rozwiązań zabudowy), czy też ogłoszenie konkursu na typową zagrodę rolnika na Dolnym Śląsku (1947) ukierunkowywały prace typizacyjne na tematy społecznie, estetycznie i ideowo szczególnie istotne dla konstruowania tożsamości nowego państwa, a przy tym dla ówczesnych architektów intelektualnie frapujące i świeże²³. Poszukiwanie rozwiązań typowych stało się też celem spontanicznych inicjatyw projektantów kilku warszawskich osiedli (Koło, Mokotów i Muranów), co można traktować w kategoriach kontynuacji dawnej zawodowej drogi (zwłaszcza w odniesieniu do małżeństwa Syrkusów i Bohdana Lacherta), a także jako gest obywatelskiej postawy²⁴. Wszystkie te działania właściwie zostały unieważnione po wprowadzeniu stalinowskiego

¹⁴ Roguska, *Interpretacje modernistycznej zasady...*, s. 17.

¹⁵ Piotrowski, *op. cit.*, s. 224, 226.

¹⁶ C. Witkowski, *Normalizacja budowlana w Polsce i za granicą*, „Przegląd Budowlany”, 1930, nr 9, s. 600–604; nr 10, s. 637–642.

¹⁷ Ugruntowuje się natomiast w tym czasie jego użycie w języku rosyjskim (типизация), *Исторический словарь галлицизмов русского языка* <<http://gallicismes.academic.ru/37841>> uznaje go za galicyzm, wydaje się jednak, że nie można wykluczyć także zapożyczenia z języka niemieckiego.

¹⁸ I. Piątko, *Normalizacja w budownictwie*, „Przegląd Budowlany”, 1925, nr 9, s. 341–343.

¹⁹ B. Vale, *Prefabs. A History of the UK Temporary Housing Programme*, E&FN SPON, London 1995; G. Herbert, *The Dream of the Factory-Made House: Walter Gropius and Konrad Wachsmann*, MIT Press, Cambridge, Mass. 1984.

²⁰ *La cité expérimentale de Merlan. Noisy-le-Sec* <http://www.noisyselec.net/kiosque/_48c0fae06c59b.pdf> (dostęp: 20.03.2016); L. Armesto Pineda, *La Maison Standar de Jean Prouvé en Meudon. Edificio, fachadas y paneles verticales*, „Rita: Revista Indexada de Textos Académicos”, 2014, nr 2, s. 106–113 <<https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=4853271>> (dostęp: 20.03.2016).

²¹ K.E. Zarecor, *Manufacturing a Socialist Modernity*, University of Pittsburgh Press, Pittsburgh, Pa. 2011, s. 55.

²² M. Sołtys, K. Jaszczyński, *1947 – barwy ruin. Warszawa i Polska w odbudowie na zdjęciach Henry’ego N. Cobba*, Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2012, s. 106–107; P. Korvenmaa, *The Finnish Wooden House Transformed: American prefabrication, war-time housing and Alvar Aalto*, „Construction History”, vol. 6, 1990, s. 47–61.

²³ S. Tworowski, *Piaseczno – wieś doświadczalna*, Warszawa 1966, s. 69–79.

²⁴ J. Nowicki, *Rola i postulaty architektów w dziedzinie ekonomiki, typizacji i uprzemysłowienia budownictwa*, [w:] *Ogólnopolska Narada Architektów*, SARP, Warszawa 1956, s. 56. Osiedla, o których mowa, to WSM Koło II Heleny i Szymona Syrkusów (budowane

ładu polityczno-społecznego. Kolektywizacja wsi położyła kres dotychczasowym staraniom w zakresie modernizacji budownictwa wiejskiego. Sparaliżowano też działalność spółdzielczości mieszkaniowej, która finansowała eksperymenty typizacyjne w budownictwie osiedlowym na Kole i Mokotowie.

Jednym z elementów zachodzących przemian stało się powołanie w 1948 r. rządowym dekretem ZOR, w którego gestii znajdować się miało całe budownictwo osiedlowe²⁵. W obliczu ogromu zadań inwestycyjnych narzucanych przez plan sześcioletni nowo powołana instytucja znajdowała się w stanie permanentnego braku kadry, zwłaszcza wykwalifikowanej²⁶. Podobnie jak w czasach TOR (do którego nowa instytucja świadomie nawiązywała nazwą), starano się zatem stworzyć scentralizowaną instytucję mającą wykazać się maksymalną sprawnością inwestycyjną przy bardzo ograniczonych środkach. Jednak wymagana od ZOR produktywność była znacznie większa²⁷. Opracowywanie projektów typowych – przede wszystkim całych domów o ściśle ograniczonym repertuarze elementów wyposażenia, z tradycyjnych materiałów, stać się miało najprostszym sposobem radzenia sobie z kryzysową sytuacją (np. w Nowej Hucie, il. 3)²⁸. I wydaje się, że tak też projekty typowe były początkowo traktowane przez wyższe techniczne kadry ZOR – w omówieniu sprawozdań dyrekcji terenowych z realizacji planu za 1950 r. kwestia projektów typowych została zupełnie pominięta, poza poczynioną marginalną uwagą („fragment dobry w luźno stojącym bloku może razić przy powtórzeniu go w wielu blokach skupionych w jednym miejscu”)²⁹. Ta indyferencja wobec problemu projektowania typowego kontrastuje na przykład z postawą czechosłowackich wyższych kadr technicznych, skupionych w Stavoprojekcie, będącym odpowiednikiem pracowni projektowej ZOR-u. W latach 1950–1951 opracowano w nim serię ośmiu typów domów (początkowo planowano sześć), które miały obsłużyć wszystkie potrzeby mieszkaniowe w kraju. Maksymalne zawężenie liczby typów było odczytywane przez środowiska techniczne nie tylko jako oszczędność czasu i pracy, było też pożądanym dowodem intelektualnego zaawansowania czechosłowackiego budownictwa na tle innych krajów. W postawie tej zdaje się pobrzmiwać echo dorobku międzywojennej pracowni projektowej Baty w Zlinie³⁰.

W polskich wypowiedziach pierwszej połowy lat 50. pozytywnego wizerunku budownictwa ZOR zdecydowanie nie budowano na takim patetycznym produktywizmie. Co więcej, już w 1952 r. dwóch zorowskich architektów średniego pokolenia, Stefan Tworkowski i Zaslav Malicki, przy okazji całościowego spojrzenia na dorobek ZOR wyraziło się krytycznie o poziomie projektów typowych („architektura osiedli ZOR jest przeważnie słaba, niedopracowana, a przez swą powtarzalność w nadmiernej ilości tych samych typów – monotonna”, il. 4)³¹. Kilka miesięcy później wątpliwość co do samej zasady opracowywania projektów typowych większych, wielkomiejskich budynków wyraził inny architekt związany z ZOR, Jacek Nowicki³². Omawiana na wstępie programowa wypowiedź Ciborowskiego (kierującego działem urbanistyki ZOR) była zapewne próbą ratowania metodycznego fundamentu praktyki projektowej

od 1947 między ulicami Ożarowską a Czorszyńską), WSM Mokotów Stefana Tworkowskiego i Zaslawa Malickiego (budowane od 1947 w rejonie ulic Łowickiej i Jarosława Dąbrowskiego) oraz osiedle Muranów (budowane od 1948 wg proj. Bohdana Lacherta, było to pierwsze osiedle budowane przez ZOR, pracownia projektowa miała dużą autonomię).

²⁵ Dekret z dnia 26 kwietnia 1948 r. o Zakładzie Osiedli Robotniczych (Dz.U., nr 24, poz. 166).

²⁶ W 1948 r. powstało Biuro Studiów i Projektów ZOR, zatrudniające początkowo 200 pracowników, w ciągu kolejnych lat było kilkakrotnie reorganizowane i rozbudowywane o oddziały terenowe. *Budownictwo mieszkaniowe...*, s. 9. Zdarzało się, że w trzydziestooosobowej pracowni pracował jeden dyplomowany architekt. J. Witek, *Z uśmiechem przez półwiecze*, Warszawa 2003, s. 21.

²⁷ Tylko w 1948 r. opracowano dokumentację do obiektów o kubaturze 3,3 mln m³. J. Cegielski, *Przełom w budownictwie mieszkaniowym. Zakład Osiedli Robotniczych 1948–1955*, Warszawa 1983, s. 61.

²⁸ W początkach budowy Nowej Huty (osiedle Wandy) wykorzystywano typowe projekty warszawskiego architekta Franciszka Adamskiego. W. Komorowski, *Wartości kulturowe Nowej Huty. Urbanistyka i architektura*, [w:] *Nowa Huta, przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, red. J. Salwiński, L.J. Sibila, wyd. 2, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2008, s. 101. Innym przejawem bezwzględnej oszczędności przez skrajnie zubożoną ofertę elementów typowych był nakaz stosowania jednego typu okna (tzw. C2) w całym budownictwie mieszkaniowym, utrzymujący się do 1955 r. Nowicki, *Rola i postulaty...*, s. 52.

²⁹ K. Tymiński, *Przegląd budownictwa mieszkaniowego w świetle sprawozdań dyrekcji terenowych ZOR*, „Architektura”, 1951, nr 1, s. 8.

³⁰ Zarecor, *op. cit.*, s. 97–98.

³¹ S. Tworkowski, Z. Malicki, *O architekturze osiedli ZOR*, „Architektura”, 1952, nr 10, s. 256. Trudno z całą pewnością stwierdzić, które konkretnie osiedla wywołały te uwagi, materiał ilustracyjny pokazuje typowe budynki z Nowej Huty, Gliwic oraz nieokreślonej lokalizacji.

³² J. Nowicki, *Na marginesie konkursu nr 197 na mieszkalny budynek wielokondygnacyjny*, „Architektura”, 1953, nr 11, s. 289–293.



3. Budynek na osiedlu Wanda w Nowej Hucie projektu Franciszka Adamskiego, 1949
(fot. Zygmunt Put, za: <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=35904395>)

macierzystej instytucji. Być może w odmiennej wymowie obu artykułów zaznaczała się różnica spojrzeń architektów i urbanisty.

Jednak nie można zapominać, że problem typizacji w latach 50. nie wyczerpywał się na budownictwie mieszkaniowym. Pozytywny wydźwięk w okresie odwilży zyskała działalność powstałego w 1951 r. Biura Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego (BISTYP)³³. Jego status placówki ważnej dla realizacji programu uprzemysłowienia Polski w ramach planu sześcioletniego zapewniał mu dobre warunki pracy, choć okupione stałą kontrolą tajnych służb³⁴. Mimo to zatrudnieni tam architekci wolni byli od ideologicznej presji, jakiej poddana była większość środowiska, ponadto byli skazani na bliską współpracę ze środowiskiem inżynierów i konstruktorów. W działalności biura oprócz tworzenia całych projektów bardzo istotne miejsce zajmowała typizacja bliska pojmowaniu muthesiusowskiemu, nie tylko jako wytwarzanie samych obiektów, lecz także znormalizowanych elementów (to właśnie wówczas opracowano między innymi szeroko stosowany potem także w budownictwie mieszkaniowym system konstrukcyjny tzw. ramy H). Teoretyczną refleksją był także sam proces wypracowywania właściwych metod pracy, systematyki i terminologii – skutkiem był poradnik wzorowany na dziele Ernsta Neuferta³⁵. Wspomnieć też trzeba, że elementem w dłuższej perspektywie silnie oddziaływającym normalizująco na architekturę było zainicjowane u schyłku lat 40. wprowadzanie szerokiego zestawu obowiązkowych norm – między innymi w 1951 r. opracowane zostały Tymczasowe Normy Urbanistyczne.

Cytowana patetyczna wypowiedź Ciborowskiego była jedną z ostatnich prób obrony idei projektowania typowego w wariacie praktykowanym przez ZOR. Choć podjęty kilka lat wcześniej program opracowywania projektów typowych kontynuowano i udoskonalano, zmieniała się sytuacja społeczna. Krytyczna ocena estetycznej monotonii i społecznych zaniedbań wiążących się realizacją programu budownictwa mieszkaniowego, dokonana przez Marcina Czerwińskiego w kilkuczęściowym reportażu *Podróż po „Krainie ZOR”*,

³³ S. Gawroński, *Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Budownictwa Przemysłowego BISTYP*, [w:] *BISTYP – 35 lat działalności: 1951–1986*, BISTYP, Warszawa 1986, s. 3; K. Husarski, *Wczoraj, dziś i jutro Biura Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego*, „Architektura”, 1957, nr 3, s. 101–102.

³⁴ J. Głównowski, *Optymista mimo wszystko*, MOST, Warszawa 2004, s. 153.

³⁵ Seria wydawnicza *Informator Projektanta Budownictwa Przemysłowego*.



4. Budynek typowy projektu Franciszka Adamskiego na jednym z osiedli ZOR, „Architektura”, 1952, nr 10, s. 255

uczyniła projekty typowe jednym z symboli błędnych decyzji inwestycyjnych ostatnich lat³⁶. Uwagi Czerwińskiego trafiły w nierozwiązywalną sprzeczność stalinizmu, łączącego zideologizowane odniesienia historyczne z przymusem maksymalnej produktywności i oszczędności. W praktyce od 1952 do 1954 r. wykorzystanie projektów typowych w budownictwie mieszkaniowym spadło z 49% do 31%, a sam ZOR wpadł w inwestycyjną stagnację³⁷.

Jednocześnie jednak stało się jasne, że masowe stosowanie projektów typowych jako elementu wdrażania nowego uprzemysłowionego budownictwa będzie jednym z priorytetów nowej radzieckiej ekipy I sekretarza KC KPZR Nikity Chruszczowa, czemu dał wyraz w wystąpieniu na II Wszechzwiązkowej Naradzie Budowniczych w grudniu 1954 r., tej samej, na której nastąpiła gruntowna krytyka socrealizmu: „Należy wybrać ograniczoną ilość typowych projektów domów mieszkalnych, szkół, szpitali, przedszkoli, żłobków, sklepów oraz innych budynków i urzędzeń i prowadzić masowe budownictwo wyłącznie według tych projektów, powiedzmy, w ciągu 5 lat. Po upływie tego okresu omówić to zagadnienie, i jeżeli nie będzie lepszych, przedłużyć stosowanie tych projektów na dalsze 5 lat”³⁸.

Pojęcie typu stało się zatem zarazem znakiem błędów minionej epoki i symbolem nadchodzących przemian. Radziecki jawnie już produktywistyczny model uprzemysłowionej architektury szybko zaczął być wdrażany w Polsce w 1955 r., z biurokratycznym pośpiechem i nadmierną euforią niepokojącą nawet autora jednego z wzorcowych rozwiązań Zygmunta Kleyffa czy życzliwego w sumie przemianom Stanisława Staszewskiego³⁹.

³⁶ M. Czerwiński, *Podróż po „Krainie ZOR”*, „Przegląd Kulturalny”, 1954, nr 40, s. 4; nr 41, s. 3; nr 42, s. 4. Przedruk w: idem, *Kartki z różnych miast*, Warszawa 1957, s. 59–76. Trasa jego wyprawy wiodła przez Radom, Skarżysko, Wierzbnik, Kraków, Nową Hutę, Jaworzno, Nowe Tychy, Katowice.

³⁷ Z. Kleyff, J. Nowicki, H. Syrkus, *Postęp techniczny w budownictwie mieszkaniowym*, referat na Krajową Naradę Budownictwa, Warszawa 1956, s. 33.

³⁸ N. Chruszczow, *O stosowaniu metod przemysłowych w budownictwie, o polepszaniu jakości i obniżaniu kosztów własnych robót budowlanych*, „Architektura”, 1955, nr 2, s. 31.

³⁹ W 1954 r. ukazała się publikacja, przełożona z rosyjskiego, W.E. Koreńkow, *Typizacja masowego budownictwa mieszkaniowego*, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1954. O podchwyceniu przez Bieruta radzieckich dyskusji z 1954 r.: A. Skalmowski, „Budowniczy stolicy”. *Warszawski mecenas Bolesława Bieruta w latach 1945–1955*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2014, nr 2, s. 91;

W obliczu tego przyspieszenia tym większe znaczenie można przypisać wygłoszonym referatom i prowadzonym dyskusjom na temat typu i typizacji (nb. dopiero wówczas termin ten spopularyzował się w odniesieniu do zagadnień związanych z architekturą) podczas odwilżowej Ogólnopolskiej Rady Architektów w marcu 1956 r., tuż po śmierci Bieruta⁴⁰. Oczywiście wobec burzliwych rozliczeń stalinizmu był to tam wątek drugoplanowy, choć przecież ważny, bo dotyczący kwestii fundamentalnych dla najbliższej przyszłości. Już wstępny referat zarządu Głównego SARP zawierał potępienie dotychczasowej zorowskiej praktyki w zakresie wprowadzania projektów typowych oraz krytykę widocznej „ostatnio próby negacji architektury jako sztuki” przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że „nie unikalny budynek – arcydzieło sztuki budowlanej [...], lecz ofensywa masowego budownictwa na szpetotę i nędzę naszych przedmieść, miasteczek i osiedli – świadczyć będzie o naszych czasach”⁴¹.

W zdecydowanej większości wystąpień projekty typowe najchętniej widziano jako uzupełnienie programu budowlanego lub propozycje dla niewielkich zespołów zabudowy, wyraźnie pomijano kwestię typów powtarzanych w skali krajowej⁴². Dotychczasowe projekty typowe odbierane były jako owoc nacisków natrętnej biurokracji, godzącej w pracę architektów⁴³. Jednocześnie powracał stale postulat prowadzenia szczegółowych prac studialnych projektów typowych, czy też włączania do projektowania typowego możliwie dużej liczby pracowni z całego kraju, jak i uwzględnienia odbiegających od standardów typów mieszkań (postulat studiowania rozwiązań mieszkań dużych i średnich, aby „dać mieszkania takie, jakich chcemy w drugiej połowie XX wieku, w nowoczesnym socjalistycznym mieście”) – zabiegi te, o decentralistycznej i demokratycznej wymowie, można po części odczytać chyba w pewnym stopniu jako próbę spowolnienia procesu budzącego niepokój, choć uznanego za nieuchronny⁴⁴.

Zupełnie inną rolę typizacji, jako czynnika pozytywnego, decydującego o kształcie masowego budownictwa mieszkaniowego, w którym pierwszorzędną rolę ma odgrywać prostota i ekonomia, zarówno pod względem rozwiązań programowych (dominacja trzech kategorii mieszkań), jak i estetycznych, przedstawił Robert Tauszyński (z wykształcenia architekt, pracujący jednak przez lata w wykonawstwie, członek Komitetu Urbanistyki i Architektury)⁴⁵. Zwracał uwagę na to, iż „pełna typizacja [...] jest odwrotnie proporcjonalna do swobody architektonicznej”, a uzyskanie „pozytywnego kompromisu” między nimi jest trudne, co zresztą nie było przedmiotem jego troski. Skupiony niemal wyłącznie na skrupulatnym wyłożeniu metody osiągnięcia właściwej typizacji budynków i jego elementów referent wyraźnie podkreślał, że metodologia ta jest zaczerpnięta z doświadczeń ZSRR, zaś w żadnym z krajów zachodnich „nie obserwuje się typizacji w celu poszukiwania oszczędności i ekonomii”, co uzasadniać miała „dostateczna forma projektantów” i stałe unowocześnianie dokumentacji⁴⁶.

W słowach Tauszyńskiego budynki typowe traciły jakkolwiek status rozwiązania wyjątkowego i ideowo doniosłego, pozostawały jedynie prostym ułatwieniem warunków pracy dla wykonawcy, minimalizującym jego uzależnienia od architekta – dostawcy dokumentacji⁴⁷. To inni architekci – zwolennicy uprzemysłowienia budownictwa – podjęli wysiłek uzupełnienia przedstawionej wyżej technokratycznej postawy

Z. Klejff, *Pięknie czy typowo*, „Przegląd Kulturalny”, 1956, nr 1, s. 4; S. Staszewski, *Architektura czy produkcja mieszkań*, „Przegląd Kulturalny”, 1956, nr 8, s. 1, 2.

⁴⁰ A. Skalmowski, „Pierwsza szczerza narada architektów”. *Motywy, przebieg i konsekwencje Ogólnopolskiej Rady Architektów z 1956 r.*, „Polska 44/45–1989”, 11, 2011, s. 181–201.

⁴¹ Referat Zarządu Głównego SARP, *Architekci polscy wobec nowych masowych potrzeb i zadań w budownictwie w: Ogólnopolska Narada...*, s. X.

⁴² Np. Kazimierz Wejchert uznawał za celowe projektowanie typowych szkół, żłobków, przedszkoli, sklepów wolno stojących i garaży (*Zagadnienia planowania i realizacji urbanistycznej w: Ogólnopolska Narada...*, s. 7); Jacek Nowicki wskazywał ogólnie budynki w niewielkich osiedlach lub rozproszone (Nowicki, *Rola i postulaty...*, s. 57); Władysław Czerny w ogóle był zwolennikiem typizacji budynków jednorodzinnych (głos w dyskusji w: *Ogólnopolska Narada...*, s. 252, podobnie Zygmunt Dmowski, s. 324). Inne głosy przeciwne masowemu użyciu projektów typowych: Ewa Garber (s. 298.), Stanisław Ciechanowski (s. 286), Eleonora Sekrecka (s. 328–329).

⁴³ Głos Zbigniewa Jaroszyńskiego (s. 329–330) i Zbigniewa Filipowa (s. 330).

⁴⁴ O mieszkaniach pisała Eleonora Sekrecka (s. 329). Konieczność położenia nacisku na wzmoczoną pracę studialną Jacek Nowicki, s. 332, ponadto był to postulat wniosków z narady (*Ogólnopolska Narada...*, s. 460, 468–469).

⁴⁵ R. Tauszyński, *Typizacja a uprzemysłowienie budownictwa mieszkaniowego*, [w:] *Ogólnopolska Narada...*, s. 68–79.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 77–78.

⁴⁷ Podobne akcenty zawierało wspólne wystąpienie inż. Antoniego Tarczyńskiego i arch. Janusza Zakrzewskiego *Nowa technika i udział architekta w jej realizacji*, [w:] *Ogólnopolska Narada...*, s. 126–127, 136–137. W ciągu całej narady tylko jedna osoba (Jan Suliga, s. 320–321) odwołał się do Quatremerskiej formuły typu jako dzieła doskonałego, łącząc ją jednak z kwestią zestawiania serii projektów.

o argumenty pozaekonomiczne. Jeszcze przed naradą, u schyłku 1955 r., Jan Maass i Maria Referowska pisali o typizacji w kategoriach marksistowskiego determinizmu jako o cennym środku wyrazu, który może „dać podwaliny do wytworzenia się pewnego stylu danej epoki lub danego środowiska”⁴⁸. Na omawianej naradzie podobnie wypowiedział się Włodzimierz Minich, usiłując pogodzić prymat produkcji z estetyczno-etyczną refleksją: „Architekturą typową i przy pomocy uprzemysłowienia musimy stworzyć tło godne społeczeństwa socjalistycznego. Na tym tle projekty indywidualne obiektów socjalnych, usługowych i kulturalnych załsnia blaskiem pereł. Oprawa ta musi być najszybciej zrealizowana”⁴⁹. Nie był to jednak pogląd powszechny, jeszcze rok później Syrkusowie pisali o projekcie typowym jako dziele funkcjonalnie ekonomicznie i technicznie doskonałym, określając go mianem „przestrzennego sonetu”⁵⁰.

Aspekt społeczny pojawił się w programie zabudowy typowej, zawartym w referacie Zygmunta Kleyffa, Jacka Nowickiego i Heleny Syrkus, wygłoszonym na Krajowej Naradzie Budownictwa w kwietniu 1956 r.⁵¹ Postulowali oni tworzenie makiet naturalnej wielkości wewnątrz mieszkalnych oraz przeprowadzanie ankiet przed ostatecznym przyjęciem poszczególnych rozwiązań jako typowych. Typ miał być przedmiotem nieustannej refleksji teoretyczno-technicznej i podlegać stałej ewolucji. Ten kolektywno-partycypacyjny model dobrze odpowiadał zmieniającemu się po marcowej naradzie spojrzeniu na projekt typowy. Tematy ogłaszanych otwartych konkursów dotyczyły poprawy zaniedbanych sfer życia społecznego, drobnej konsumpcji, kulturalnemu życiu prowincji, czy wreszcie budownictwu indywidualnemu⁵². Z kolei potraktowany studialnie projekt budynku wielokondygnacyjnego stał się demonstracją powrotu polskiej architektury na wspólne ścieżki rozwoju ze światem zachodnim, przynosząc triumf popowstaniowym emigrantom z USA⁵³.

Podobny wydzźwięk miało wskazanie na architekturę Buckminstera Fullera jako wzór dla przyszłych rozwiązań przez dyrektora Instytutu Urbanistyki i Architektury, Michała Kaczorowskiego⁵⁴. Jego wypowiedź jest interesująca także ze względu na skonstatowanie współcześnie zachodzącego zanikania granic między zjawiskami typowymi, powtarzalnymi i identycznymi, co pozwoliło mu na wyraźne odróżnienie współczesnej praktyki technicznego wytwarzania typów od dziewiętnastowiecznego pojmowania typu jako obiektu wybranego ze względu na reprezentatywność. Jednocześnie Kaczorowski poddał krytyce większość ekonomicznych korzyści ze stosowania projektów typowych w polskiej praktyce⁵⁵.

To intensywne przeinterpretowywanie i „oswajanie” typu i typowości przez środowisko polskich architektów nie trwało jednak długo. Ekipa Gomułki potwierdziła kurs na uprzemysłowienie i oszczędność, wydane w 1959 r. „tezy typizacji” zawierały jako zasadę powszechne stosowanie projektów typowych, nie miały natomiast w sobie nic ze złożonego tła ideowego tekstu Muthesiusa sprzed niemal półwiecza⁵⁶. Jest uderzające, że na łamach „Architektury” od 1958 r. na temat typizacji wypowiadają się niemal wyłącznie albo inżynierowie, albo decydenci rządowo-partyjni, nie wprowadzający żadnej ogólniejszej nowej perspektywy, wykraczającej poza produktywistyczny paradygmat, który decydował o kształcie kolejnych spotkań i seminariów urządzanych na przełomie lat 50. i 60. „Typizacja potrafi lawiną zalać wszystkie zagadnienia i myśli”, jak to lapidarnie ujął na plenum Zarządu Głównego SARP zniechęcony Jerzy Hry-

⁴⁸ J. Maass, M. Referowska, *Typizacja w architekturze*, „Biuletyn Techniczny Centralnego Zarządu Biur Projektowych Budownictwa Miejskiego”, 1955, nr 10, s. 3.

⁴⁹ Głos w dyskusji w: *Ogólnopolska Narada...*, s. 325. Podobna argumentacja została rozwinięta w latach 60. w NRD, kiedy to Hans Schmidt i Lothar Kühne podjęli próbę wypracowania normatywnej estetyki budownictwa wielopłytowego, P. Richter, *Der Plattenbau als Krisengebiet. Die architektonische und politische Transformation industriell errichteter Wohngebäude aus der DDR am Beispiel der Stadt Leinefelde*, praca doktorska Universität Hamburg, 2006, s. 44–49.

⁵⁰ H. i S. Syrkusowie, *Budownictwo mieszkaniowe z elementów wielopłytowych*, „Architektura”, 1957, nr 7, s. 256.

⁵¹ Kleyff, Nowicki, Syrkus, *Postęp techniczny...*

⁵² Rok 1956: konkursy nr 221 (powtarzalny pawilon gastronomiczny), nr 233 (świetlica wiejska, konkurs zamknięty), nr 237 (typowe kioski uliczne), nr 238 (typowy gromadzki dom kultury); rok 1957: nr 220 (typowe domki jednorodzinne), nr 224 (typowe kina miejskie), za: A. Basista, *Betonowe dziedzictwo. Architektura polska czasów komunizmu*, Warszawa 2001, s. nlb. (kronika lata 1956, 1957).

⁵³ Konkurs wygrali bracia Witold Karol i Jacek Hennebergowie wraz Bohdanem Hryniewiczem. A. Bołtuć, S. Putowski, *Konkurs na typowy wielokondygnacyjny budynek mieszkalny*, „Architektura”, 1957 nr 9, s. 338–347.

⁵⁴ M. Kaczorowski, *Problemy typizacji w budownictwie*, „Biuletyn Instytutu Urbanistyki i Architektury”, 1957, nr 2 (dodatek do „Architektury”, 1957, nr 3), s. 1–2.

⁵⁵ Kaczorowski pisał o konieczności kosztownej adaptacji projektów typowych i wątpliwych oszczędnościach materiałowych, pisał także o schematyczności założeń urbanistycznych opartych na projektach typowych.

⁵⁶ *Uchwała nr 285 Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1959 r. w sprawie przyjęcia tez dotyczących typizacji w budownictwie*, Monitor Polski, nr 70, poz. 365.

niewiecki, prosząc, by tym razem nie poruszać tego tematu⁵⁷. Duszną atmosferę budowały niemal drwiące w tej sytuacji sformułowania w rodzaju „ograniczenia narzucane architektom przez przemysłowe metody produkcji budowlanej mogą być zrekomensowane przez nowe, jeszcze bliżej niezbrane możliwości twórczego oddziaływania na rozwiązania architektoniczno-budowlane przyszłości”⁵⁸.

Paradoksalnie, produktywistyczne pojmowanie typu, zduszające jakąkolwiek inną refleksję na ten temat w polskiej architekturze, dokonywało się niemal w tej samej chwili, gdy we Włoszech Giulio Argan zwracał uwagę na Quatremère’a de Quincy, wskazując włoskim projektantom, że studia typologiczne mogą stać się ważnym narzędziem pozwalającym osiągnąć harmonię dawnej i nowej architektury⁵⁹.

BETWEEN THE PERFECT PROJECT AND ECONOMIC NECESSITY.
POLISH ARCHITECTS’ DISCUSSIONS OF STANDARD DESIGNS IN 1953–1956

Abstract

One of the characteristic features of the architectural landscape of the Stalinist era in Poland (post 1949) was the widespread use of standard designs. Initially these were not part of the propaganda of socialist realist architecture. The ideological justification of the use of standard designs as a “reflection of the era in which they arise” only began in 1953. During the following three years, a period in which the slow process of undermining Stalinist dogmas in architecture took place, supplanted by an openly technocratic vision of an industrialized architecture, the problem of standard designs regularly arose in contemporary discourse. One aspect was the growing criticism of the monotony of housing estates erected throughout the country by the state Workers Housing Department. The issue of these typical projects also came up at the National Conference of Architects in March 1956, where severe criticisms of socialist realism were voiced. The criticism arising from the architects’ milieu was heard alongside positive assessments from those close to the construction industry, who saw standard projects as instruments for producing an “architectural background worthy of a socialist society” in the Polish landscape. The adoption of “theses on typification” in 1959 (probably unwittingly repeating the words used by Hermann Muthesius in 1914) by the team of Władysław Gomułka finally terminated this period of intellectual fermentation, administratively imposing the use of standard projects and industrialised building technologies.

(trans. Katarzyna Krzyżagórska-Pisarek)

⁵⁷ J. Hryniewiecki, *O postęp techniczny w architekturze*, „Architektura”, 1960, nr 3, s. 124.

⁵⁸ J. Skrzekot, *Architektura i technika*, „Architektura”, 1960, nr 11–12, s. 431.

⁵⁹ G. Argan, *Sull concetto di tipologia architettonica*, [w:] *Festschrift für Hans Sedlmayr*, Beck, München 1962 (tłum. ang. *On the Typology in Architecture*, „Architectural Design”, 1963, no. 12, s. 364–365).